

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Czwartek 18 Listopada 1937 r.

Nr. 317

PRZECIWI PIERZCHNIĘCIU I ŁUSZCZENIU RAK KREM PRAŁATÓW „PERFECTION”

Japonia będzie walczyć aż do „zniszczenia armii chińskiej”

BERLIN. 17.11. Stanowcze oświadczenie o celach polityki japońskiej w Chinach złożone w Berlinie dziennikarzom niemieckim przez pułkownika japońskiego sztabu generalnego Tabakashi wywołało dużo zainteresowanie w tutejszych kręgach zagranicznych. Pułkownik Tabakashi stwierdził, jak wiadomo, konieczność „zniszczenia do reszty armii chińskiej”, a dopiero po tym nawiązanie współpracy politycznej i gospodarczej z Chinami.

Oświadczenie to warto zestawzić z depeszą nadesłaną z Tokio przez korespondenta „Berliner Tageblatt”. W rozmowie z tym korespondentem nie wymieniony z nazwiska „rzecznik japońskiego ministerstwa spraw wojskowych” miał oświadczyć, „że mimo iż armia chińska poczyniła postępy od r. 1932, opór armii chińskiej został widocznie złamany. Armia japońska — oświadczyć miał ów rzecznik japońskiego min. spraw wojsk. — w dalszym ciągu gotowa jest do rokowań, liczy się jednak również z potrzebą przedłużenia wojny”.
NANKIN. 17.11. Wszystkie siły chińskie, które walczyły na tronie zanghajska — jak donosi Reuter — zostały wycofane. Linie, ciągnące się na przestrzeni 140 km. od Hupukou zajmują obecnie nowe wojska. Ostatnie posiłki, nadeszłe z Nankinu, liczą 150 tys. żołnierzy z prowincji Szeszuen.
Chińczycy w pobliżu Czinkiang zablokowali i podminowali Yang-Tse.
Japończycy twierdzą, iż rzednie strażnice, posuwające się wzdłuż kolei Szanghaj — Nankin, znajdują się obecnie w odległości 17 km. od Suczeu.

Bardzo poważnym zagadnieniem dla armii japońskiej, według Reutersa jest obecnie pytanie, jak daleko ma się posuwać, zważywszy, iż rząd chińskiego wkrótce nie będzie w Nankinie. Z punktu widzenia politycznego trudno byłoby Japończykom wycofać się, a z punktu widzenia wojskowego jest bardzo trudno posuwać się dalej w głąb Chin.

TOKIO. 17.11. Agencja Lomei donosi: Zdając sobie sprawę z niemożności oporu armii japońskiej, zagrożącej obecnie Suczau, miasto, stanowiącemu kluczową pozycję na drodze z Nankinu, Czang-Kai-Szek postanowił przenieść siedzibę rządu z Nankinu do Czang-King. Urzędy wojskowe i kwatera główna pozostała jeszcze w Nankinie.

Inżynier Adam Doboszyński prosi o wyznaczenie terminu rozprawy

Inż. Adam Doboszyński wniósł prośbę o wyznaczenie innego kompletu do Sądu Okręgowego w Krakowie podanie, w którym domaga się ustalenia terminu jego rozprawy przed sądem przysięgłych i doręczenia mu wezwania na tę rozprawę. Ponadto inż. Doboszyński prosi o wyznaczenie innego kompletu w tym sądownym w miejsce kompletu z sędzią dr. Nowosielskim na czele, który — jak to kilka dni temu podały — od końca listopada będzie zajmował się rozprawami wyjazdowej w Chranowie.

Sensacyjna kradzież w muzeum kolonialnym w Paryżu

PARYŻ 17.11. W muzeum kolonialnym, mieszczącym się w pobliżu bramy wersalskiej, dokonano ubiegłej nocy sensacyjnej kradzieży na sumę około 2 milionów franków. Niewykryci sprawcy przedostali się do gmachu przez wykrojoną w oknie szybę i skradli z witrzyn skarbu królewski — koronę i berło króla sudańskiego Amahdu. Przedmioty te zdobyte były przez wojska francuskie w roku 1890. Złodzieje ukraśli również sporządzoną ze złota kopię korony króla Kamoodzy. Kopie tej korony, berła i szabl był wykonane z czystego złota dla muzeum w Kamoodzy, samo złoto w nich zawarte miało wartość ponad 600.000 franków. Władze śledcze wdrożyły natychmiast dochodzenia, które jednakże mają bardzo słabe tylko poszlaki jako punkt wyjścia.

Nowy rząd w Rumunii tworzy premier Tatarescu

BUKARESZT. 17.11. Nowy rząd premiera Tatarescu zawiera w swym składzie jedynie trzech nowych ministrów: Bujoi — ministra przemysłu i handlu, Manolescu-Strunga — ministra stanu i Sisesti — ministra rolnictwa. Dotychczasowy wicepremier Inculetz objął tę funkcję, zaś poprzedni minister komunikacji i spraw wewnętrznych, piastowaną dotychczas przez premiera Tatarescu. P. minister przemysłu i handlu Vaier Pop jest w nowym gabinecie ministrem stanu. Ponadto sekretarz generalny partii narodowo-demokratycznej, której przewodniczącym jest prof. Jorga, został powołany na stanowisko wiceprezesa rządu. Nowy rząd rumuński zostanie zaprzysiężony dziś wieczorem.

Nie ustalono jeszcze programu pobytu lorda Halifaxa w Niemczech

BERLIN. 17.11. W tutejszych kręgach politycznych twierdzą, na podstawie informacji pochodzących ze źródeł angielskich, że ostateczny program pobytu lorda Halifaxa w Niemczech nie został dotychczas ustalony. Lord Halifax uda się prawdopodobnie dziś na zwiedzenie wstawy łowieckiej, po czym w ciągu dnia przeprowadzi rozmowę z ambasadorze brytyjskiej z ministrem Neurathem. Możliwe również, iż będzie on miał sposobność wzięcia się z premierem Goeringiem i feldmarszałkiem von Blombergiem.

Nominacja nowych kardynałów nastąpi w dniu 13 grudnia b. r.

CITTA DEL VATICANO. 17.11. Po konsystorzu jaki się ma odbyć w dniu 13 grudnia i zapowiedzianej nominacji 5 nowych kardynałów, liczy się członków św. Kolegium wynosić będzie 69, w czym 40 kardynałów narodowości włoskiej.

Ś. P.
WITOLD JUNDZIŁK
WŁAŚCICIEL APTEKI
zmarł dnia 17 listopada 1937 r. w wieku lat 43.
O czym zawiadamiają pogrzeżeni w głębokim smutku
ZONA, CÓRKA, BRAT I RODZINA.
O dniu i godzinie pogrzebu będą osobne zawiadomienia.

Ciągle nowe zmiany na stanowiskach komisarzy ludowych ZSRR

MOSKWA 17.11. Oficjalnie donoszą, że ludowym komisarzem finansów republiki rosyjskiej mianowany został Sokołow. Komunikat nie wspomina jednak, co się stało z jego poprzedniczką Jakowlewą. Według pogłosek, Jakowlewa jest aresztowana.

Zaznaczyć należy, iż w ciągu ostatnich 4 miesięcy wszyscy komisarze republiki rosyjskiej w liczbie 15, łącznie z premierem Siniowym, zostali usunięci i zastąpieni nowymi. Jedynym komisarzem, który pozostał na swoim stanowisku, to Lizicin, komisarz rolnictwa.

Według komunikatu oficjalnego, zastępcą naczelnika głównego urzędu północnej drogi morskiej mianowany został Szewielow.

MOSKWA 17.11. Wiktorow został wystawiony jako kandydat na deputowanego do najwyższej rady państwa, jako szef morskich sił zbrojnych a zarejestrowany jako zastępca ludowego komisarza obrony ZSRR. W czasie wystawiania kandydatur na deputowanych jako zastępca Woroszyłowa figurował Bokis. Bokis został zarejestrowany jako dowódca broni pancernej.

Plotki warszawskie

W numerze wczorajszym podałyśmy za „IKC” charakterystykę plotek kawiarzanych, dotyczących rzekomego „zainachnu stanu”.

Inaczej objaśnia „plotkę” organ lewicy legionowo-sanacyjnej, tygodnik „Czarno na Białym” (nr. 22 z dn. 14 bm.), który pisze:

— „Między siłami demokracji a OZN. narastają przesłanki walki.”

„Plotka”, o której mówiono w tygodniu przed odprawą, chciała rozgrywkę przyspieszyć, chciała nadać jej dramatyczne formy. Jeśli plotka tak się przyjęła, stało się to skutkiem tego, iż wszyscy zdają sobie sprawę, że rozgrywka zbliża się.

W obecnej sytuacji międzynarodowej, gdy kryzys międzynarodowy spleta się i zabierze o każdy kryzys w ramach krajowych — to rozgrywka napawa nas niepokoim z punktu widzenia obronności kraju.”

Nie wdajemy się w odczytywanie pełnego znaczenia tych powyższych słów, stwierdzamy tylko, że inny jest komentarz ogłoszony w „IKC”, a inny w „Czarno na Białym”.

STRONNICTWO NARODOWE

W niedzielę dn. 21 listopada b. r. odbędzie się w Wilnie przy ul. Mostowej 1 o godz. 12.30 Zgromadzenie publiczne (wiec), na którym przemawiać będzie p. Stefan Łochtin na temat: „Sprawa podziału rynków na stronę polską i żydowską”.
Wstęp wolny.

KOMUNIKAT WYDZ. GOSPOD.

Potrzebna osoba z kartą rzemieślniczą i kapitałem od 500 do 1000 zł. od zaraz. Sklep spożywczy gotowy do otwarcia w Postawach.
Informacje, Postawy ul. Zaręczna 23 Str. Nar.

W niedzielę dn. 21 b. m. odbędzie się w Nowo-Wilejce w sali Domu Ludowego przy ul. Kościelnej 15

PUBLICZNE ZGROMADZENIE na którym przemawiać będzie: kol. Edward Zienkiewicz i Wincenty Pietkiewicz — na temat:

KWESTIA ROBOTNICZA
Wstęp wolny. Początek o g. 18-aj.

Fabryka Perfum „DIVETTA”
Właściciel
Gustaw HERTEL
WARSZAWA

Powstańcy przygotowują nową decydującą ofensywę

JEAN de LUZ. 17.11. Agencja Havasa donosi, że panująca od pewnego czasu w Hiszpanii niezwykle gęsta mgła paraliżuje wszelkie działania wojenne. Na froncie aragońskim panuje bezwzględny spokój. Odnosi się wrażenie, że od kilku dni rozpoczęło reorganizację wyższych dowództw powstańczych. Jak się zdaje wszyscy dowódcy, którzy brali udział w kampanii północnej otrzymują nowe przydziały na tronie centralnym. Na zahamowanie akcji bojowej wpłynęła konieczność dania odpoczynku brygadom nawarskim po kampanii asturyjskiej. Z pewnych symptomów można wywnioskować, iż bliska jest nowa ofensywa, która — zdaniem oficjalnych król powstańczych w Hiszpanii będzie decydująca.

RADOSNA MANIFESTACJA NARODOWCÓW BRAZYLIJSKICH PO PRZEWRÓCIE.



W MRÓZ, WICHURĘ CZY ZAWIEJĘ „CENTROPAK” WĄGIEL, KOKS, DRZEWO WAS OGRZEJE. Zamkowa 18, tel. 17-90 Dostawa w wozach zaplombowanych

Prem. Składkowski zeznaje w sprawie Starzyński przeciwko Studnickiemu

WARSZAWA. 17.11. W trzecim dniu rozprawy p. Starzyńskiego przeciw red. Studnickiemu wstępnie przewodniczący zakomunikował, że zeznawać będzie p. premier Składkowski.

Przewodniczący: Co panu generałowi jest wiadome w tej sprawie?

P. Premier. Są dwie przyczyny, które skłoniły mnie, że zameldowałem się przed sądem jako świadek.

Pierwszą przyczyną jest moje koleżeństwo z p. Starzyńskim. Koleżeństwo zaciągnięte w pierwszej brygadzie. Wtedy p. Starzyński wykazał cechy charakteru, które go obecnie wyróżniają, a więc silną niezłomną wolę, moc ducha i nieugiętość charakteru.

Później przez czas dłuższy nie miałem zaszczytu współpracować z p. Starzyńskim, aż nareszcie przed półtora rokiem stałem się jego przyłożonym. I to jest druga przyczyna — mój charakter przełożonego wobec p. Starzyńskiego, która kieruje mnie tu na miejsce świadka.

P. prez. Starzyński jest niewątpliwie pierwszym prezydentem m. Warszawy, który wyszedł z centrum miasta do przedmieść, wyczuł ich potrzeby i brak harmonii, jaka istnieje między luksusem centrum miasta a nędzą przedmieść.

P. Premier w dalszym ciągu opisuje inwestycje poczynione na Woli, Grochowie i innych przedmieściach.

Stwierdzam — mówi premier gen. Składkowski — że prezydent Starzyński pierwszy zatrudnił 9 tys. bezrobotnych w Warszawie jednocześnie, podczas gdy dotychczas najwyżej zatrudnionych było jednocześnie 4 tys. osób. Wszystkie inwestycje, które za jego czasów powstały w Warszawie można określić na sumę 100 milionów zł. Zadłużenie miasta zwiększył w związku z tym tylko o sumę 7 mil. zł.

Te wszystkie rozważania skłoniły mnie do tego, że jako przełożony uważam prezydenta miasta Starzyńskiego za człowieka wielkiej pracy, charakteru i niezłomnej woli dążenia we wskazanym kierunku a tym kierunkiem jest dobro powierzonej mu pracy.

Jest w broszurze p. Studnickiego post scriptum. W tym post scriptum do p. Studnickiego jego przyjaciel pyta czy nie robi p. Starzyńskiemu za dużo zaszczytu, gdy mówi, że prezydent Starzyński może dojść do stanowiska premiera. P. Studnicki nie przejmując się tym i mówi, że ci premierzy są tyle wariaci co p. Starzyński.

Ponieważ mam zaszczyt chwilkowo być premierem Rzeczypospolitej, dziękuję p. Studnickiemu za to, że porównał mnie z tak tegim pracownikiem i energicznym administratorem, jakim jest p. Starzyński.

Adw. Szumański zapytuje czy panu Premierowi znane jest zdanie prof. Romera, że w rozmowie z prof. Bartlem o p. Starzyńskim, prof. Bartel powiedział: „owszem był w swoim czasie u mnie w prezydium Rady Ministrów jakiś bubek”.

P. Premier. Miarodajne są dla mnie zeznania prof. Bartla, bo złożone były z całą szczerością. Wszelkie inne zeznania dla mnie odchodzi na drugi plan. Jeśli chodziłoby o charakterystyczne przemówienie prof. Romera, to twierdząc, że prof. Bartel jest człowiekiem wielkich zasług, wielkiego umysłu który bardzo często w gronie przyjaciół poprostu odciąża się słowami, do których nie przywiązuje znaczenia, słowami, których używa się w gronie przyjaciół, a które użyte w innym wypadku znalazłyby się na sali sądu honorowego.

Adw. Szumański: Proszę sądu o zaprotokółowanie tego zdziwienia p. Premiera.

Osk. Studnicki: Czy... prezydent dawnego zarządu otrzymał złoty krzyż zasługi.

P. Premier: Zdaje się, że tak.

Osk. Studnicki: Czy dawny zarząd nic nie robił w kierunku społecznym co do przedmieść i co do inwestycji na przedmieściach?

P. Premier. Niewątpliwie w porównaniu z tym co jest dziś robione, to dawny magistrat robił bardzo mało. Wodociągów nie było, oświetlenia nie było, kanalizacji również na przedmieściach nie było.

Osk. Studnicki: Czy p. Premier pamięta, że nowemu magistratowi zostały wypłacone sumy, które należały się od skarbu państwa z dawnych obrachunków, choć dawny magistrat nie mógł ich otrzymać, chociaż się o to starał.

P. Premier: Tych rzeczy nie znam. Wtedy byłem wiceministrem spraw wojskowych. Ale przecież kiedyś sumy musiały być wypłacone.

Osk. Studnicki: Czy wypłacenie tych sum nie było właściwym czynikiem inwestycji i rozwoju gospodarki miejskiej.

P. Premier: Zwyczajnie te rzeczy idą odwrotnie. Dobry administrator obmyśla, przeprowadza pewne rzeczy i zdobywa pewne sumy. Znam wypadki, że wysokie sumy dano w ręce złego administratora i nie dało

to nic. Ja ani na chwilę nie mówię, że prezydent Starzyński zrobił to bez pieniędzy.

Osk. Studnicki: Czy nie pieniądze Funduszu Pracy?

P. Premier: Pono został stworzony Fundusz Pracy, żeby fundusze na inwestycje miejskie, zostały skoncentrowane i rozdzielone na miasta.

Osk. Studnicki: Czy władze wojskowe nic nie zrobiły dla inwestycji m. Warszawy.

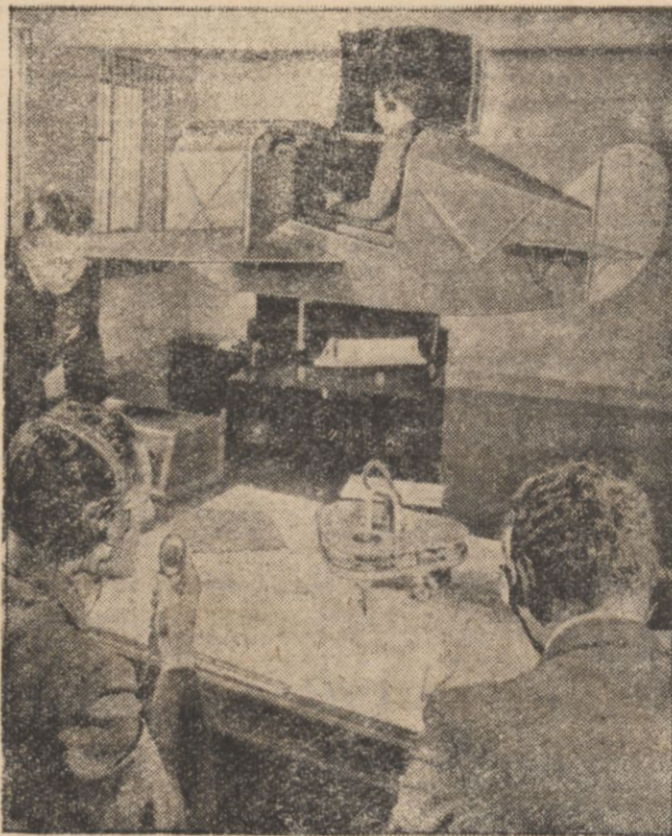
P. Premier: Wojsko robi dla siebie i dla obrony państwa.

Osk. Studnicki: Naprzykład autostrada. Kto ją robił i za jakie fundusze? Zainteresowane były władze wojskowe, bo prowadziły do lotniska a miasto z tego skorzystało.

P. Premier: Ulica została zbudowana na lotnisko cywilne, a nie wojskowe. A to dlatego, by nie pokazało się, że czas potrzebny na przejeżdżenie z Krakowa do Warszawy był prawie krótszy niż na dojazd z lotniska do Żoliborza np. Dla wojskowości to nie było robione.

Pomóż pracy Stron Narodowego, nad odzyskaniem kraju Wpłać ofiarę na tę akcję na konto 700-582

LOT NA ŚLEPO.



Angielskie laboratorium lotnicze przeprowadza ćwiczenia w zakresie — „ślepych lotów”.

Uchwały P. P. S. Znów oferta pod adresem ludowców

Dwudniowe obrady rady naczelnej PPS zakończyły się uchwaleniem szeregu rezolucyj politycznych. Zasadniczym ich tonem jest odrzucenie wszelkich akcentów opozycyjnych w stosunku do systemu rządów i obozu rządowego. Rada naczelna występuje przeciw faszyzmowi i hitleryzmowi, a w zakresie polityki wewnętrznej ponawia jedynie żądanie nowych wyborów i oświadcza, że „solidaryzuje się całkowicie z postulatami wysuniętymi w memoriale deklaracji przedłożonej P. Prezydentowi Rzeczypospolitej”.

Obszerny ustęp rezolucji poświęcono stosunkowi do armii, stwierdzając, że PPS „poprze każdy wysiłek, zmierzający do wzmocnienia pogotowia zbrojnego Polski i jej armii, jednoczącej w swoich szere-

gach młodzież chłopską i robotniczą”.

Rezolucja zawiera wreszcie wyrażną ofertę sojuszu pod adresem Stron Ludowego. Podkreśla mianowicie, że postulaty ruchu ludowego sformułowane w akcii sierpniowej były całkowicie zgodne z celami PPS w bieżącym okresie. Rada naczelna wyraża przekonanie, że tylko solidarna akcja robotników i chłopów zdolna jest stworzyć wielki i skuteczny, masywny ruch ze zdobyciem praw obywatelskich dla szerokiej mas ludowych. Politycznym wyrazem tej solidarności powinno stać się stałe i ścisłe porozumienie PPS i Stronnictwa Ludowego i do zawarcia takiego porozumienia Rada Naczelna PPS wyraża swą gotowość.

Strzały rewolwerowe do p. Rutkowskiego kierownika Związku Młodej Polski

W Warszawie rozeszła się wiadomość o zamachu rewolwerowym na kierownika Związku Młodej Polski, p. Jerzego Rutkowskiego. Zamach ten miał miejsce jeszcze w niedzielę, 14 bm. popołudniu.

Do p. Rutkowskiego, zdążającego do postoju talkówek, przy zbiegu ulic Puławskiej i Narbutta na Mokotowie, oddano z przejeżdżającego samochodu 3 strzały rewolwerowe. P. Rutkowski rzucił się na ziemię i wyszedł z zamachu cało, z przestrzełonym jedynie kapeluszem i paltem.

P. Rutkowski oddał z ziemi kilka strzałów rewolwerowych do oddalającego się pośpiesznie samochodu z nieznanymi rezultatami.

P. Rutkowski zameldował o zamachu władzom Ożonu. Dochodzenia są w toku. P. Rutkowskiego poinformował, że przed tygodniem otrzymał anonimowy list, ostrzegający go przed groźącym zamachem. Jak się zdaje, strzały rewolwerowe do p. Rutkowskiego są dalszym przejawem porachunków wśród rozmaitych grup dawnego O. N. R.

Wielki proces żydowsko-komunistyczny 30 osób oskarżonych o komunizm w Kielcach

KIELCE 16.11. Wczoraj rozpoczął się proces przeciwko 30 komunistom.

Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym, że uprawiali działalność wyrotową na terenie miasta Kielc i powiatów: Kieleckiego, Miechowskiego, Włoszczowskiego, Stopnickiego, Pinczowskiego i Jędrzejowskiego. Oskarżenia w myśl wytycznych 7 kongresu weszli do P. P. S., Klasowych Zw. Zaw. i Stronnictwa Ludowego i uprawiali tam działalność wyrotową.

Najwybitniejszą działalnością komunistyczną objęte zostały w tym czasie szkoły żydowskie. Młodzież tych gimnazjów trudniła się przeważnie rozpowszechnianiem literatury komunistycznej. Do akcji wyrotowej wciągnięto również duchownego kościoła narodowego, który z ramienia partii miał jeździć na t. zw. „kongres pokojowy” do Brukseli oraz jego kościelnego, który udzielał kaplicy kościoła narodowego na miejscu zebrań komunistycznych i odbijania odeszw.

Na ławie oskarżonych zasiadli karani za komunizm A. Grygierczyk z Kielc, L. Porabanc, emerytowany nauczyciel Henryk Schultz, 70-letni Waligóra oraz Weberówna Weinwarcówna, oraz Górska, które z Warszawy walizkami zwoziły do

Kielc odeszwy i druki komunistyczne, które następnie rozpowszechniały na terenie poszczególnych powiatów. Nadto aresztowano córkę prezesa gminy żydowskiej w Kielcach Goldmanównę, uczennicę, córkę właściciela młyna Kaulmanównę (uczennicę), ucznia Goldmana, kuzyna prezesa gminy żydowskiej w Kielcach oraz kilku absolwentów gimnazjum żydowskiego i studentów żydowskich.

Na rozprawę powołano blisko 100 świadków.

EKONOMIZATOR PRĄDU..

Dotychczas nie zwracano uwagi na sprawę ile prądu zużywa odbiornik radiowy, jakkolwiek nie jest to objęte dia kleszeni radioamatora. Krajowa Fabryka Telefunken zbudowała superheterodyny Fenomen Mz z zastosowaniem rewelacyjnego układu „ekonomizator prądu”. Ten wyjątkowy i jedyny w swoim rodzaju układ ekonomizujący prąd sprawia, że Fenomen Mz zużywa tylko 25 watów tj. tyle, ile mała żarówka. Więc oszczędność prądu wynosi około 50 proc. przy pełnej wydajności i światowym zasięgu superheterodyny Fenomen. Stanowi ona około zł. 3.60 miesięcznie, a więc nabywca super Fenomen Mz, który wypłaca za aparat miesięczną ratę zł. 20 płaci faktycznie tylko zł. 16.40, gdyż różnicę zł. 3.60 zaoszczędza miesięcznie na prądzie. Jest to wielka różnica — bo w przeciągu zaledwie paru lat przez szybką amortyzację otrzymuje się ten odbiornik darmo. A że przy tym super Fenomen jest odbiornikiem o wysokich wartościach technicznych, przepięknym tonie, niskiej cenie, wygodnych spłatach wielomiesięcznych, więc odpowiada wszystkim warunkom, jakie stawia radioamator naszych czasów. Super Fenomen kosztuje zł. 289.— za gotówkę. Na raty — zaliczka zł. 20.— i 16 rat miesięcznych po zł. 20.— Warto również zaznaczyć, że w miejscowościach, gdzie są stosowane ograniczniki prądu, nawet najmniejszy 50 watowy ogranicznik, wystarcza na korzystanie z radia i światła jednocześnie.



Kronika telegraficzna

— Przybył do Krakowa minister gosp. narod. republiki estońskiej p. Karol Selter w towarzystwie ministra przem. i handlu p. Romana.

— W kinie „Reform” w Brodnicach w czasie wyświetlania filmu powstał pożar w kabine projekcyjnej. W kinie znajdowało się około 400 osób, które rzuciły się w panice ku wyjściu. Kilka osób zostało poturbowanych.

— Pod Budspezstem na zebraniu włóścian doszło do bójki. Zandarmeria, która interweniowała, była zmuszona uczynić użytek z broni. Dwie osoby zostały zabite.

— Czeski sąd karny w Pradze skazał za zdradę tajemnicy wojskowej Rajmunda Manschika na 5 lat ciężkiego więzienia. Równocześnie skazano za tę samą zbrodnię dwa nieletnich.

— W Londynie w kościele św. Piotra odbył się ślub wielkiego księcia Heskiego z panną Małgorzatą Geddes. Na ślubie obecni byli ks. Kentu, hrabia Toering i ambasador von Ribbentrop, Państwo młodzi oraz wszyscy zaproszeni byli w ciężkiej żałobie.

— Palestyńska graniczna policja wojskowa, z którą współdziałają samoloty, ściga grupę 30 uzbrojonych Arabów, która ukryła się w górzystej okolicy Safala. W dwóch stacjach z policją trzech członków grupy zostało zabitych.

— Pomnik króla Jerzego 2-go, stojący dotąd przed t. zw. salą tkacką w Dublinie, został usunięty. Był to ostatni pomnik angielskiego panującego, jaki zachował się w Dublinie.

— Z okazji otwarcia wystawy sztuki polskiej w Biłogrodzie, książę regent Pałecy podejmował śniadaniem posła p. Belskiego wraz z komisarzem wystawy Wacławem Borowskim.

— Brytyjski krążownik „Apollo” opuścił wczoraj port Hamilton (Bermudy), udając się do Plymouth. Na pokładzie okrętu znajduje się trumna ze zwłokami Ramsaya Macdonalda.

Radioodbiorniki

od dwójki popularnej do superheterodyn ze skalą „geographic”

w f-mie **Michał GIRDA**

Wilno, Zamkowa 20. Tel. 16-28

Aparaty okazyjne. Zamiana aparatów na nowe

Na okres 6 miesięcy przedłużono moratorium hipoteczne

„Kurier Polski” przypomina, że moratorium hipoteczne wygasa z dn. 1-ym stycznia 1938 r. Formalnie rzecz biorąc w dniu tym należałobyścią w całej Polsce z właścicieli nieruchomości ok. 1 miliardą długów hipotecznych, co pociągnęłoby za sobą, rzecz prosta, nieobliczalną skutki gospodarcze.

W związku z tym przedstawiciele własności nieruchomości interweni-

wali w Ministerstwie Sprawiedliwości i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie sprawa ta jest przedmiotem szczególnych badań. Na podstawie stanowiska zajętego przez obydwie wymienione resorty, należy się spodziewać, że moratorium hipoteczne zostanie przedłużone czasowo na okres 6 miesięcy, w ciągu których zagadnienie to zostanie uregulowane ostatecznie.

Zabójca dyr. Krawackiego K. Chojnicki w więzieniu

Zabójca dyr. Krawackiego K. Chojnicki osadzony został w więzieniu w Święcianach. Był on trzykrotnie badany i stałe twierdził, że zastrzelił Krawackiego z tego powodu, że został znieważony czynnie. Za-

bójca zachowuje się spokojnie, lecz z usposobienia jest b. gwałtowny.

Jak nas informują Chojnicki w swoim czasie zastrzelił gajowego i miał z tego powodu sprawę sądową. Dalsze dochodzenie w toku. (b)

Zjazd kupiectwa polskiego

Ogólnopolski kongres kupiectwa chrześcijańskiego w Warszawie, który w niedzielę wieczorem zakończył w sali Rady Miejskiej swe dwumiesięczne obrady, był niewątpliwie wielkim wydarzeniem o przełomowym znaczeniu.

Nie bez powodu używamy tak wielkich słów. Kongres zgromadził bowiem blisko 5000 kupców z całego kraju, tak, że największe sale warszawskie nie mogły pomieścić tych tłumów.

Kongres kupiectwa polskiego spotkał się z powszechną sympatią, poparciem, z wszelkimi objawami urzędowymi i nieurzędowymi tej sympatii i tego poparcia.

Stwierdzając to wszystko trudno nie dodać, że zarówno zorganizowanie Kongresu i dotychczasowy dorobek kupiectwa polskiego, jak i dalszy rozwój jego działalności, byłyby niemożliwe bez polityki.

Bo rozwój handlu polskiego, a nie handlu w Polsce godzi w interesy ludności żydowskiej, która od wieków handlem się trudni i która zastąpiła warstwę mieszczańską w Polsce. Kto zakłada przedsiębiorstwa handlowe w naszym kraju, kto ruch handlowy polski organizuje, kto chce go natchnąć ideą większą, niż zysk i interes osobisty, ten musi być antysemitą. Fakty potwierdzają ten wywód teoretyczny. Nie byłoby nowego ruchu wśród kupiectwa polskiego, nie byłoby kongresu, gdyby nie idea unarodowienia handlu i gdyby nie ruch antyżydowski w miastach i miasteczkach polskich.

Kupiectwo chrześcijańskie zamaniestowało w dwóch dniach zjazdu w sposób żywiołowy swoje oblicze narodowe. Nie da się wprost opisać zapału, siły przekonania i zdumiewającej zgodności poglądów, która znalazła wyraz w dyskusji nad sprawą unarodowienia handlu w Polsce. Żaden inny temat nie skupił na sobie tego zainteresowania i nie zdołał wykrzesać tylu gorących i namiętnych wywodów, co właśnie to najkapitałniejsze w Polsce współczesnej zagadnienie. Z głosów kilkudziesięciu mówców nie przebijała nienawiść rasowa, czy niechęć konkurencyjna, tylko głębokie przekonanie, iż od radykalnego załatwienia kwestii żydowskiej zależy przyszłość Polski, przebijała nuta prawdziwej troski obywatelskiej.

Zagadnienie żydowskie nie jest tylko kwestią gospodarczą lub społeczną, lecz nawskroś polityczną a wynika z tego cały szereg doniosłych następstw.

Zagadnienie to wysuwa się na pierwsze miejsce w polityce Polski dzisiejszej. Stosunek do niego stwarza najważniejszą, jeśli nie jedyną, „linię podziału” w naszym życiu politycznym, a jeśli tak, to wpływać ono będzie coraz bardziej na sprawę ustroju państwowego i kwestię „władzy” w naszym państwie.

Bo ludzą się ci, którzy sądzą, że można problem żydowski w Polsce rozwiązać na płaszczyźnie gospodarczej i społecznej — przez mobilizację sił gospodarczych i społecznych. Jest to problem tej miary, iż może być rozwiązany tylko przy ingerencji państwa.

Jest solizmatem twierdzenie, że państwo i jego organy powinny być w tej dziedzinie neutralne, iż jedynym ich zadaniem jest przestżeganieładu i porządku, i poszanowania prawa. Nie! po stokroć nie! Jeśli Polska ma się wyzwolić z pod supremacji gospodarczej żydów, jeśli w Polsce ma powstać rdzenne mieszczaństwo polskie, jeśli pokolenie obecne i następne mają naprawić ustrój społeczny w naszym kraju, czego nie dokonał szereg pokoleń Polscy niepodległej w ciągu wieków, to warunkiem tego niezbędnym jest

Walka z wolnomularstwem w Szwajcarii

Dnia 28 listopada odbędzie się w Szwajcarii bardzo interesujący plebiscyt — ogół obywateli będzie powołany do wypowiedzenia się, czy mają być zamknięte loże wolnomularskie?

Czytelnicy wieczą oczywiście, iż konstytucja szwajcarska przewiduje że jeśli 50.000 obywateli położy swe podpisy na żądaniu przeprowadzenia głosowania powszechnego w sprawie zmiany lub uzupełnienia konstytucji, to głosowanie takie musi być zarządzane.

Otóż od dłuższego już czasu prowadzona jest przez różne żywioły myślące narodowo akcja przeciw masonerii. Akcja ta właśnie doprowadziła w końcu do wniosku, ażeby zażądać działalności wolnomularstwa w Szwajcarii tak, jak to już zrobiono we Włoszech, w Niemczech, w Portugalii, na Węgrzech i w Turcji. Sto warszyszenie, nadszające nazwę L'Action helvétique, zgromadziło 50.000 podpisów na wniosku o przeprowadzenie wymienionego powyżej głosowania. Loże zaczęły wówczas gwałtowną akcję, by do tego nie dopuścić. Jak akcja ta była skuteczna, to najlepiej świadczy zachowanie się Rady Federalnej. Na jej 44 członków wypowiedziało się przeciw plebiscytowi 22 członków, a pozostali powstrzymali się od głosowania.

Poszczególne stronnictwa szwajcarskie zachowały się w sposób następujący:

Zarząd stronnictwa liberalnego pozostawił wolność głosowania swym członkom. Stronnictwo radykalne, zależne od loży, jak we Francji od loży wypowiedziało się przeciw załącznemu istnieniu masonerii; Stronnictwo socjalistyczne zrobiło to samo.

Ciekawe stanowisko zajęło stronnictwo konserwatywno-katolickie. Zarząd tego stronnictwa wypowiedział się przeciw plebiscytowi; przeciwko tej decyzji zbuntowały się jednak szeregi tego stronnictwa, a mianowicie młodzież, młodzi konserwatyści i różne organizacje chrześcijańskie. Faktycznie więc członkowie stronnictwa katolickiego będą mieli wolność przy głosowaniu.

Na stanowisko zarządu wpłynęło prawdopodobnie oświadczenie episkopatu szwajcarskiego, które się ukazało w prasie. Powtarzamy je według komunikatu K.A.P.:

„Kościół katolicki przez głosy swych papieży sprzecywał bardzo wyraźnie swoje stanowisko wobec międzynarodowej masonerii. Kościół zakazuje kategorycznie swym wiernym należeć do organizacji masoniackich. Biskupi szwajcarscy, wierni swej stałej linii postępowania, uważają, że obowiązkiem ich jest pozostawać na uboczu od wszelkich walk wybitnie politycznej natury. Obecna inicjatywa, tak ze względu na osoby, które ją wszczęły, a które zresztą nie są katolikami, jak na reakcję, jaką już zdołała wywołać, ma charakter wybitnie polityczny. Oto dlaczego biskupi szwajcarscy uważają za wskazane powstrzymać się od wszelkiej oficjalnej interwencji w tej materii”.

Obok Akcji Helweckiej, w której imieniu plk. A. Fonjallaz złożył wniosek o przeprowadzenie plebiscytu działają inne organizacje o charakterze narodowym. Powstała też osobna, pozapartyjna instytucja pod nazwą „Komitetu szwajcarskiego przeciw wolnomularstwu”, która rozwija propagandę w związku z bliskim plebiscytem.

Sprawa budzi też wielkie zainteresowanie w armii, okazało się bowiem, że są oficerowie, należący do loży, co z punktu widzenia dyscypliny wojskowej jest rzeczą bardzo niepożądaną.

Ruch antymasoniowski w wolnym kraju Szwajcarii jest zjawiskiem bardzo znaczącym. Gdyby zaś plebiscyt miał wyznaczyć niekorzyść wolnomularstwa to miałyby to znaczenie nie tylko miejscowe, lecz — rzecz

można — światowe. Boć Szwajcarii jest siedzibą różnych instytucji międzynarodowych, popieraną przez loże. Na pierwszym miejscu wśród nich należy oczywiście postawić Ligę Narodów i Bank Wypłat Międzynarodowych.

Jest też w Genewie siedziba międzynarodowego stowarzyszenia wolnomularzy (L'Association maçonnique internationale), która utrzymuje

biuro, mające za zadanie centralizowanie różnych działań masonerii na zewnątrz.

Trudno dziś przewidzieć, jakie byłyby następstwa zakazu istnienia wolnomularstwa w Szwajcarii, to jednak jest pewne, że byłoby to przykrym bardzo dla tej sekty wyćwiczeniem. Będziemy tedy z ciekawością oczekiwali na wynik plebiscytu.

S. K.

Dwa projekty ustawy wyborczej

Różne ugrupowania sejmowe, licząc się z naciskiem opinii i rozwojem sytuacji politycznej, noszą się z zamiarem zgłoszenia podczas nadchodzącej sesji projektu zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu. Wypróbowani specjaliści parlamentarni od spraw ustrojowych i regulaminowych pracują obecnie nad tymi projektami.

Dotychczas zarysowały się wyraźnie dwa stanowiska.

1) Grupa pułkownikowska usiłuje bronić koncepcji dotychczasowej ordynacji, liczy się jednak z koniecznością pewnych ustępstw. Dopuszcza ona t. zw. krakowski targ, czyli kompromis „pół na pół”. Polegałby on na tym, że połowa posłów sejmowych byłaby wybierana jak dotąd, pośrednio, najpierw przez zgromadzenia okręgowe, a dopiero potem w głosowaniu powszechnym — druga zaś połowa pochodziłaby z wyborów bezpośrednich.

2) Projekt „Naprawy” i „Zarzewia”. Grupa „Naprawy”, zaangażowana silnie w dziedzinie zmiany ordynacji wyborczej, znalazła się w kłopotliwym położeniu. Jeszcze przed rokiem grupa ta wysuwała koncepcję sejmiku korporacyjnego, wybieranego przez samorządy i organi-

zacje zawodowo społeczne. Takim w tym projekcie zasadniczy błąd, polegający na niezgodności z konstytucją. Wobec tego grupa „Naprawy” z konieczności przychyliła się do projektu „Zarzewia”, polegającego na wyborach 4-rolno-przymienników bez proporcjonalności. Według tego projektu, w Polsce rdziennej okręgi byłyby jednomandatowe, zaś na Kresach — dwumandatowe dla kandydata narodowości polskiej. Prócz tego byłaby utworzona osobna kuria żydowska.

Według projektu „Zarzewia” i „Naprawy” ilość posłów z okręgów z przewagą ludności wiejskiej odpowiadałaby ilości powiatów. Miasta wydzielone wybierałyby osobno, przy czym wsi byłyby nieco uprzywilejowane w stosunku do wsi. Przy takiej konstrukcji ilość posłów wynosiłaby około 300, czyli byłaby zwiększona blisko o 50 proc. (obecnie ustawowa liczba posłów wynosi 208).

Są to na razie tylko pomysły. Co z tego wyjdzie jako skodyfikowany projekt — tego w tej chwili jeszcze przesądzić nie można. Znaczącym nastrojem obecnego sejmiku, możemy niemal z pewnością twierdzić, że sprawa nowej ordynacji będzie długo walcowana.

NANKIN ZAGROŻONY.



Wojska japońskie posuwają się ku stolicy Chin. Na lewo ogólny widok Nankinu. Na prawo wejście do gmachu min. wojny.

Oświadczenie gen. Franco w sprawie kościoła

SALAMANKA 17.11. Gen. Franco uczynił wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie: bronimy kościoła, religii i cywilizacji chrześcijańskiej. Oto dlaczego katolicy całego świata powinni popierać ruch narodowy. Jesteśmy zwolennikami dobrobytu społecznego, kierując się nauką kościoła katolickiego.

Nowe państwo hiszpańskie będzie prawdziwą demokracją wszyscy obywatele wezmą udział w tworzeniu rządu.

Gen. Franco dodał, iż będą zniesione wszystkie ustawy, na mocy których zostały zakazane zakony, nauczanie religijne, na mocy których dokonano konfiskaty dóbr kościelnych i rozwiązano zakon Jezuitów. Gmachy kościelne będą zwrócone kościołowi, a kler otrzyma do swej dyspozycji fundusze, konieczne do pełnienia swej duchownej misji. Na wszystkich uniwersytetach będą stworzone katedry teologii. Katolicyzm — zakończy gen. Franco — był i będzie prawdziwą oznaką Hiszpanii.

Echa katastrofy lotniczej w Belgii Cichy ślub ks. Ludwika Heskiego

LONDYN 17.11 Ślub ks. Ludwika Heskiego z p. Geddes odbędzie się dziś rano w Londynie w sposób jak najbardziej cichy z udziałem tylko najbliższych członków rodziny.

Zaraz potem ks. Ludwik odjedzie do Ostendy, aby szczytki zwłok swojej matki, brata i jego rodziny zabrać do Darnszlatu, gdzie odbędzie się uroczysty pogrzeb.

Okazuje się, że z rodziny wielkiego księcia Heskiego Jerzego, który wraz z małżonką i obu synami zginął we wczorajszej katastrofie lotniczej, pozostało przy życiu najmłodsze dziecko — córeczka Joanna.

anna, licząca tylko 14 miesięcy, która była za mafa, aby ją zabrać na ślub do Londynu i wobec tego pozostała w Darnszlatcie.

Obaj chłopcy, którzy zginęli: 6-letni Ludwik i 5-letni Aleksander mieli być paziami w orszaku weselnym.

Ks. Ludwik, który dotychczas pełnił funkcje attache ambasady niemieckiej w Londynie, obecnie odziedziczył tytuł wielkiego księcia Jerzego, wielka księżna Cecylia. była księżniczką grecką i kuzynką w pierwszej linii zarówno królowej Kantu, jak i króla greckiego Jerzego.

Z PRASY

ŻYDZI O ZJEZDZIE KUPIECTWA POLSKIEGO

Przebieg i uchwały zjazdu kupiectwa polskiego w Warszawie przyjęte zostały przez prasę żydowską bardzo nieżyczliwie. Jest to zresztą naturalne i zrozumiałe.

Odbyty w Warszawie — pisze żydowski „Nasz Przegląd” — z wielką pompą wszechpolski zjazd kupiectwa chrześcijańskiego uczynił wszystko, aby upadający już i tak handel doprowadzić do klęski ostatecznej. Na całym świecie handel rozwija się i prosperuje tylko pod hasłem liberalizmu, tolerancji i wolnej konkurencji. Tymczasem kierownicy zjazdu pragną uszanować handel w Polsce zapożyczony do średniowiecza, kiedy handel dzielił się na chrześcijański i żydowski ku szkodzi dla całego kraju.

„Nasz Przegląd” z boleścią wymienia niektóre środki, które mają być zastosowane dla odżywienia handlu polskiego.

No i jakże ci panowie pragną osiągnąć swój cel, polegający na wyugowaniu żydów z handlu? Żądają, aby państwo i samorząd wzmacniały polski stan posiadania w handlu, realizując te zasady w polityce dostaw, akcji kredytowej, polityce koncesyjnej i kontyngentowej. Jaki, więc kredyt nie ma taki, kto nań zasięguje, lecz taki, który ma „dobrą” metrykę? Jaki, więc ma istnieć system koncesyjny, który jest jednocześnie przeciw systemem protekcyjnym?

Najwięcej jednak irytuje żydowskie piśmo sprawa przyjęcia nadmiaru ludności wiejskiej do miast.

Jest w rezolucji także ustęp o włościanach, który jednak jest dowodem bądź bezmyślności, bądź obłądki jej autorów. „Przeleudniona wieś — czytamy — musi znaleźć naturalne ujście w miastach oraz w handlu zarówno miejskim, jak i wiejskim”. Jaki, zapyta n. jedyn, to kupiectwo jest tak wspaniałomyślne, że samo zaprasza do wytwarzania sobie konkurencji? Faktycznie odsłania ten ustęp całą demagogię, którą wstecznicy uprawiają zapożyczony antysemityzmu przeciwko reformie rolnej.

Posel żydowski, dr. Goldbr, pociesza swoich współwyznawców w sposób następujący:

— „Gdy czytamy dzieje żydów w Polsce i przetracamy karton dzieł Bałabana i Schpera, widzimy, że w ciągu wielu setek lat niepomerną liczbę razy podejmowano oleusywę przeciw handlowi żydowskiemu, zawsze w imię rzekomego oczyszczenia pola dla rozwoju „chrześcijańskiego” kupiectwa.

Jedna część programu bardzo często bywa realizowana. Żydzi byli pogromani, ograniczani w swoich prawach, nawet całkowicie wypędzani byli z miast.

Natomiast druga część programu nie była wykonywana. Nowi „kupcy” którzy dziedziczyli oczyszczony plac żydowski, jakoś nie mieli wielkiego szczęścia.

W kilka lat potem nie było po nich śladu i żydzi znów zajęli swoje miejsce”.

Widzimy, że żydzi liczą na „słomianą zapal” Polaków; czy się prze liczą?

SOCJALISTYCZNA PODRÓŻ DO CANOSSY

Drobne w rzeczy samej wydarzenia urastają w Polsce do miary symboli. Świadczy to, jak nienormalne i nienaturalne jest nasze życie polityczne. Sobotnia wizyta delegacji socjalistów na Zamku staje się takim symbolem.

Dla p. B. M. (Bogusława M. edzińskiego?) z „Gazety Polskiej” delegacja PPS u Prezydenta R. P. jest synonimem Canossy.

Fakt zgłoszenia się przywódców socjalistycznych o audiencję u P. Prezydenta Rzplitej, prof. Ignacego Mościckiego, ma — w perspektywie ostatnich lat naszej historii — swoje znaczenie, likwidujące jak gdyby pewien okres w taktyce Partii Socjalistycznej. Okres ten rozpoczął się w roku 1930, gdy na krakowskim, masowym kongresie Centrolewu którego PPS. magna pars fuit, podniesiono zacięniętą pięść przeciwko Zamkowi, lekceważąc sobie przestrogi i kategorię warunek Marszałka Józefa Piłsudskiego, po stawiony w maju 1926 roku na słynnej „herbatce” w Pałacu Namiestnikowskim.

P. B. M. przypomina słynne przemówienie o „świstaniu batów”, opozycję lewicową, zjazdu Centrolewu w r. 1930 w Krakowie i... Brześci.

Strona w tej rozprawie pobita — pobita nie tylko fizycznie lecz i moralnie, ponieważ nie była w stanie wywołać żadnego ruchu masowego w obronie ukaranych przywódców — zajęła stanowisko „obrażonych” wobec Państwa i jego hierarchii.

„Obraz” P. P. S., szereg lat trwał.

(Dokończenie na str. 4-ef).

Proces Starzyński contra Studnicki Ustawa o nazwiskach w Sejmie litewskim

W dalszym ciągu procesu o zniesławienie i obrazę, wytoczonego przez prezydenta Warszawy, p. Starzyńskiego, p. Wł. Studnickiemu zeznawali kolejni świadkowie.

Zeznania p. Oskara Meysztowicza, b. prezydenta Warszawy, inż. Słomińskiego nie wnoszą do rozprawy nic istotnego.

B. wiceminister Jaroszyński, który był członkiem tymczasowej Rady Miejskiej i referentem budżetu, zeznaje, że zgłosił rezygnację z mandatu swego, bo uważa, że gospodarstwo państwa p. Starzyńskiego nie jest właściwą, ponieważ nie uwzględnia w dostatecznej mierze potrzeb najszerszych warstw ludności, — chociaż lepszą jest od gospodarstwa byłego zarządu. Pozycja wydatków personalnych nie zwiększa się w obecnym budżecie, jednak do dzisiaj pozycja tych wydatków nie jest budżetowana właściwie.

W drugim dniu rozprawy jako pierwszy zeznawał prof. E. Romer ze Lwowa.

ZEZNANIA PROF. E. ROMERA
— O tej sprawie nie mogę powiedzieć — rozpoczyna zeznania — oprócz tego, że czytałem broszurę „Działalności p. Starzyńskiego nie znam.

Na zapytanie adw. Woźniakowskiego prof. Romer wypowiada swoje opinie o oskarżonym i oskarżycielu. Studnickiego świadek zna od 40 lat, stykał się z nim na gruncie działalności politycznej, zawsze miał o nim dobrą opinię.

Adw. Woźniakowski: — Czy pan prof. rozmawiał kiedyś o p. Starzyńskim z b. członkami rządu?

„BUBEK DO SPECJALNYCH PORUCZEN”

Prof. Romer: — Rozmawiałem z prof. Bartlem, który bardzo jasnym charakterem p. Starzyńskiego. — To był taki „bubek” — powiedział — do specjalnych poruczeń. Posyłało się go do ministerstw, aby sprawdził rachunki, zrobił odpisy aktu. Coś taki lepszy woźny. Pytałem wówczas prof. Bartla, jakie ma kwalifikacje p. Starzyński, dlaczego tak szybko zrobił karierę — ale nie pamiętam, czy otrzymałem odpowiedź.

Przewodniczący: — Czy zeznawał prof. Bartel nazwisko p. Starzyńskiego z innymi swoimi pomocnikami?

— Tego nie pamiętam!
Adw. Woźniakowski: — Czy prof. Bartel mówił panu o „swojej szkole”, czy też wyrażał się o tych ludziach lekceważąco?
— Lekceważąco!

CO TO ZA OSOBA — JĘDRZEJEWICZ?

Adw. Paschalski: — Czy pan wie, że współpracownicy premiera Bartla byli nazywani „małą racją ministrów”?

— Nie wiem. W każdym razie byli tam ludzie, których nie znam. Nigdy nie słyszałem np. o Jędrzejewicz. Gdy został premierem, zastałem nawiałem się, co to jest za osoba. I do dziś nie wiem, co to jest za osoba.

Na tym badanie świadków zostało zakończone. Zabiera głos oskarżony, który w związku z jego działalnością germanofilską, rozstrzyganą przez adw. Skoczyńskiego, rzuca pod jego adresem słowa: „fałszerstwo, kłamstwo i kalumnia”.

„POLITYKA ŁUPOW”

Św. Kazimierz Duch, poseł b. podsekretarz stanu, zeznawał, że polityka personalna p. Starzyńskiego niczem się nie różni od polityki pp. Kościalskiego, Kozłowskiego, gdyż stosował on zasadę, która w Ameryce nazywa się „polityka łupów”.

W Polsce zindywidualizowano metody amerykańskie: tam partia dochodząca do władzy ciągnie swoich ludzi, u nas każdy człowiek ciągnie swoich.

Świadek rozprawia zdecydowanie z tego rodzaju tendencją, gdyż jest ona szkodliwa i powoduje obniżanie stanowisk ludźmi niefachowymi. Kłasyfikacja tego przykładem jest nominacja b. ministra Butkiewicza na dyrektora tramwajów.

— Dobrze funkcjonujący resort — mówi p. Duch — dano najgorsze ministrowi komunikacji.

Adw. Skoczyński: — Na jakiej podstawie wypowiada pan tę opinię?

— Jako członek parlamentu, wykonującego kontrolę nad rządem, byłem zaznajomiony z działalnością p. Butkiewicza, a jako wiceminister śledziłem dyskusję o tej działalności na posiedzeniach rady ministrów.

O „procesie drożdżowym” p. Duch wie niezbyt wiele:

— Pewni ludzie mają szczęście, że wpadają w procesy... Mam wrażenie, że czegoś tam nie dokończono. Sprawa zakończona prawomocnym wyrokiem wciąż odżywa...

Adw. Woźniakowski: — Czy pan uważa za właściwe, że urzędnicy obserwują działalność innych?

NACZELNIK WYDZIAŁU A. WOJEWODA

— To jest anomalia naszych stosunków, że naczelnik wydziału bezpieczeństwa więcej zna, niż wojewoda.

Jako dalszy świadek zeznawał b. dyrektor wydziału spraw ogólnych magistratu, Franciszek Herbst, który zaledwie 6 tyg. urzędował przy p. Starzyńskim.

Prok.: — Czy pan wie, że w magistracie panuje system donosicielstwa?

— Czy to jest system — nie wiem, lecz znam konkretny wypadek.

Świadek zeznaje o urzędniku Nowickim, który w reżni miał obserwować dyrektora Iwańskiego i złożył odpowiedni memoriał w biurze prasowym.

Adw. Zieliński: — Jak p. Sta-

rzyński zachowywał się na posiedzeniach dyrektorów wydziałów?

— Ustosunkowywał się negatywnie do urzędników dawnego magistratu.

— Ile lat pan pracował w magistracie?

— 20.

— A jak pana zwolniono?

KOMISJA LEKARSKA...

— Polecono mi stawić się przed komisją lekarską, a w 3 dni później otrzymałem pismo, że wskutek trwałej niezdolności do pracy, stwierdzonej przez komisję lekarską, zostaję zwolniony. Orzeczenie komisji nigdy nie widziałem, więc nie mogłem wnieść odwołania.

Dalej p. Herbst opowiada, że dyrektor reżni Schönborn przyszedł ze spółdzielczości jajczarsko-mleczarskiej, a komendant straży ogniowej był przedtem w sejmowej straży marszałkowskiej.

Adwokat p. Starzyńskiego i on osobiście w licznych pytaniach usiłowali wyciągnąć na światło dzienne stosunki w dawnym magistracie. Tu pranie brudów dawnego magistratu robiło wrażenie stwarzania zasłony dla obecnych siosunków, a nawet dla samego procesu.

Nowa książka André Gide'a o Sowietach

Bardzo złą notę zdobył sobie u sympatyków sowieckiej Rosji znany pisarz komunistyczny André Gide, ogłaszając słynny swój „Powrót z ZSSR”.

Po ukazaniu się tej książki cała prasa komunistyczna z moskiewską „Prawdą” na czele ostro zaatakowała dawnego entuzjastę ustroju sowieckiego, osadzając go od czci wiary. André Gide poczuł się dotknięty tymi atakami na czystość swoich radykalnych przekonań społecznych i uznał za wskazane poprzedzić swą opinię o życiu w Sowietach uzupełnić „podretuszowując” pewne szczegóły. Dlatego nowa książka André Gide'a, „Retouches à mon retour de l'URSS” zawiera krytykę Sowietów jeszcze ostrzejszą od zawartej w „Powrocie”. Dla przykładu wycinamy z niej kilka ciekawych zdań.

„Skoro wciąż żąda się od nas, byśmy porównali dawną Rosję z nową, zmuszeni jesteśmy stwierdzić — pi-

szsze Gide (str. 24) — że w bardzo wielu dziedzinach położenie warstw przekrzywionych dalekim jest poprawy”.

W Sowietach nie ma ani wolności pracy ani wolności przekonań. „Robotnik sowiecki jest przykuty do swej fabryki, jak pracownik rolny do swego kołchoza albo sowchozu, jak Ixion do swego koła... Jeśli z jakichkolwiek powodów pomyśli, że gdzieś indziej byłoby mu może lepiej (albo nie tak źle), jeżeli pragnie zmiany, niechaj się strzeże: jako rekrut pojędzie w niewolę, zostaje zdeklasowany, zakneblują mu usta i nigdy już nie będzie przyjęty” (str. 30).

Robotnik, nawet należący do partii, jest strasznie eksploatowany i wyzyskiwany. „Niedostateczne wynagrodzenie jedynych pozwala na nie pomierzenie wysiłku uposażenie innych. Z pracy swej, najwyższego wysiłku, korzysta nie robotnik, lecz lu-

Jak donoszą z Kowna Sejm litewski uchwalił, że rozważenie ustawy o nazwiskach jest aktualne i projekt ustawy podpisany przez 25 posłów przekazał do opracowania specjalnej komisji z 5 posłów. Prace tej komisji zaciągną się prawdopodobnie na kilka miesięcy.

Podajemy poniżej za „L. A.” streszczenie powyższego projektu ustawy.

„Ustawa składa się z trzech zasadniczych części: litwinizacja i naprawa wynarodowionych nazwisk Litwinów, zmiana nazwisk i nadawanie nazwisk. Zamierza się zlitewszyc i poprawić nazwiska jedynie Litwinów. Ustawa nie dotyczy nazwisk Polaków, Rosjan, Niemców, żydów i in. narodowości. Poprawiane będą jedynie nazwiska spalone, pisane według wymowy w lokalnym narzeczu, nieprawidłowo pisane i brzytko brzmiące. Za spalone nazwiska uważa się np.: Addvejus, Doviatas, Dowgerdas, Giedroicas, Kulviecas, Kupscis, zaś powinno być — Aučiejus, Daujotas, Daugirdas, Giedraitis, Kulvietis, Kupstys. Gwarowe Aimulitis, Cijunaitis, Druseikis, Radzala, Stonkus, Ukatunas, Uzolas, powinno być — Eimutis, Tijunaitis, Draseikis, Radvilas, Stankus, Andriu-

nas, Ažuolas. Nieprawidłowo pisane Kontrymas, Kriaucunas, Mantrymas, Rymša, Smygia, powinno być Kantrimas, Smiiga. Nazwiska o brzydkim brzmieniu: Asilavicius, Blusis. Zlitewszczenie oraz naprawę nazwisk zamierza się przekazać urzędowi wydającym paszporty wewnętrzne, przy czym będą się one przytrzymywały zatwierdzonego przez Gabinet Ministrów słownika nazwisk. Urząd ten, po zlitewszczeniu nazwiska, będzie musiał spisać odnośny akt. Jeden egzemplarz takiego aktu otrzyma właściciel nazwiska jako dowód jego zmiany, drugi pozostanie w urzędzie paszportowym, zaś trzeci zostanie przesłany do urzędu metrykacyjnego.

Urząd paszportowy będzie musiał osobom, których nazwisko podlega litwinizacji, zaproponować wybranie nowej, zlitewszczonej formy jego nazwiska, których spis znajduje się w słowniku nazwisk, np. Dainauskas — Dainys, Dainius. Dainaitis, Dainunas, Dainonis, Dainenas, Dainynas. A więc Dainauskas będzie mógł wybrać nowe nazwisko jedynie z wyżej wspomnianych form litewskich, nie zaś dowolnie ze słownika.

Na wybrane nazwiska pozostawia się 3-miesięczny termin, co łącznie z 1 miesiącem na ewentualne złożenie protestu wynosi 4 mes. Dłuższy termin utrudniłby wydawanie nowych paszportów.

Osoby, które nie zgadzają się z nazwiskiem wybranym przez urząd paszportowy będą mogły w ciągu jednego miesiąca złożyć protest w tym urzędzie. Nazwiska takich osób nie będą litwinizowane. A więc sprawa litwinizowania nazwiska pozostawia się dobrowolnej decyzji samego osobnika. Nazwiska osób, które nie złożą protestów będą zlitwinizowane i spisywane odnośne akty. Jednakże naprawa nazwiska nie będzie proponowana, nie będzie się spisywało aktów o naprawie nazwiska. Dokument o naprawie nazwiska zastąpi oficjalny słownik nazwisk. Naprawie ulegną również nazwiska spalone, gwarowe i o nieprawidłowej pisowni tych osób, które się nawet nie zgadzają na zlitewszczenie swych nazwisk, np. Drusnavicius na Druslavicius. Na prośbę osoby zainteresowanej, obok nazwiska zlitewszczonego wpisać również będzie można dawne nazwisko, np. Balcius (Balcauskas).

Nazwisko także otrzyma również jego żona. Jednakże dzieci otrzymają tylko jedno, zlitewszczone nazwisko.

Projekt ten zawiera dużo niejasności. To też poseł Merks zapytał, kto np. ma decydować, czyje nazwisko podlega litwinizacji, a czyje nie i czy, jak to wygląda z tekstu ustawy, wójt będzie dostatecznie kompetentny do takich spraw.

W szeregu odpowiedzi wyjaśniono, że wójt nie będzie sobie potrzebował specjalnie głowy łamać, gdyż będzie miał słownik nazwisk i nazwiska zawarte w tym słowniku będą podlegać litwinizacji według ustalonych wzorów.

Niewiadomo więc jak i os czeka nazwiska jak: Nowicki, Jakubowski, Maciejewski i t.d., które jako rozpowszechnione w Litwie, również wśród Litwinów, będą niewątpliwie wciągnięte do słownika.

Paragraf stwierdzający, że zmiana nazwisk nie dotyczy Niemców, Rosjan, żydów i Polaków nie określa jakie będzie wzięte kryterium narodowości. A więc czy dotyczy to Polaków, którzy jako tacy się opowiedzą, czy Polaków według rubryki w paszporcie, czy wreszcie tylko tych Polaków, którzy posiadają dokumentalnie dowiedzieć swe polskie pochodzenie.

Z PRASY

(Ciąg dalszy ze strony 3-iej.)

jąca, wygłosi de facto już dość dawno; zewnętrznym ujawnieniem tego wygłoszenia, aktem symbolicznej Canossy, by to zgłoszenie się przywódców socjalistycznych o audyencję na Zamku.

W zakończeniu aktykułu „Gazeta Polska” pisze:

Stwierdzamy kategorycznie, że zwrócenie się przez działaczy socjalistycznych z postulatami do Głowy Państwa uważamy za fakt normalny i pozytywny.

Innym zgola zagadnieniem jest treść postulatów, wyrażonych w memoriale; w jego części obrazującej stan rzeczy; jak i w jego konkludującej wskazujących drogi wyjścia. Zarówno jedna jak druga część memoriału budzi naszą najgłębsze zastrzeżenia.

KRÓL BULGARSKI NA WYSTAWIE W PARYŻU.



Proces komunistów w Lublinie

W dalszym ciągu procesu 40 komunistów w Lublinie z Lewicka, córką kuratora i Bierówna na czele, zeznają oskarżenia.

Zeznania oświetlają działalność Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom, przez którą komuniści ściągali składki i w ten sposób zdobywali pieniądze na agitację.

Do zewnętrznych wystąpień komunistów używali opanowanego przez siebie T. U. R-u.

Tak też w zeszłym roku członkowie TUR urządzili we własnym lokalu kilka zabaw, zbierając składki na MOPR, lub honorarium dla obrońców aresztowanych wywrotowców na kilka dni przed rozprawą sądową.

TUR owcy byli obowiązani płacić na MOPR i wyłamywani się ze składki było bardzo źle widziane.

Zbiórki na zabawkach urządzano pod rozmaitymi postaciami, np. w formie kwiatka lub sprzedaży ko-

skardek. Do zaufanych zwracano się wprost z oświadczeniem, iż zbiórkę przeprowadza MOPR, innymi zaś wyjaśniano, że chodzi o zasilenie funduszu organizacyjnego.

Komuniści mieli poza tym własne sklepy, z których czerpali duże dochody. Ponieważ jednak wydatki były b. wysokie, a zadłużenia nie można było wykazać w księgach „lingowano” więc manco towarowe.

Szczególne uwagę w działalności komuny zwrócono na młodzież szkolną. Tam z kolei propagowano akcję zbiórkową na rzecz czerwonej Hiszpanii.

Bomba w posiadłości płk. Stawka

„Kurier Polski” donosi: W Radawicach w posesji płk. Stawka nastąpił wybuch bomby, czy też petard. Żadnego uszkodzenia niema. Poczyniono kilka aresztowań.

Kronika wileńska

DZIŚ W NOCY DYŻURY APTEK:
Jundzila — Mickiewicza 33; Mańkowi-
cza — Piłsudskiego 30; Chrościńskiego —
Ostrobramska 25; Filemowicza — Wielka
29; Surda — Zarzecze 20; Paka — Anto-
kolska 42; Szantyra — Legionów 10; Za-
jczkowski — Witoldowa 22.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?
Pogoda o zachmurzeniu na ogół dużym i
miejscami jeszcze przelotne opady śnieżne.
Temperatura w ciągu dnia w pobliżu
0 st. Wiatry najpierw zmienne, później po-
łudniowo-wschodnie i wschodnie. Dolne
slabe lub umiarkowane, górne do 40 km.
godz.

SPRAWY MIEJSKIE.
— **Przeniesienie biura Wydz. wodociągowo-kanal.** Wydział wodociągowy i kanalizacji Zarządu Miejskiego przeniesiony został do nowego lokalu przy ul. Dominikańskiej 13 ze względu na szczupłość miejsc w gmachu głównym Magistratu. W związku z tym w dn. 18 b. m. biura Wydziału wodociągowo-kanalizacyjnego będą nie czynne. W dniu zaś następnym 19 b. m. interesanci biura przyjmowani już będą w nowym lokalu przy ul. Dominikańskiej 13.

SPRAWY UNIWERSYTECKIE.
— **Z Uniwersytetu Stefana Bato-**
rego. W dniu 19 listopada b. r., o godz. 19-ej odbędzie się w Auli Kolumbowej Uniwersytetu wykład inauguracyjny Prof. Dra Brunona Nowakowskiego p. t.: „Społeczna rola higieny”.

SPRAWY AKADEMICKIE.
— **Akademicy! Zebranie informacyjne z odczytem Dyrektora Katolickiego Związku Abstynentów,** ks. Dr. Tadeusza Gałdyńskiego z Poznania na temat: „Trzeźwość jako warunek odrodzenia”, odbędzie się w piątek, 19 listopada b. r., o godz. 20-ej, w sali Ogniska Sodalitacji Marjańskiej Akademików, Wielka 64. Po odczycie dyskusja.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ
— **Z Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego.** Dziś w sali Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego przy ul. Metropolitaniej 1 p. Karpowicz wygłosi odczyt pt. „Zycie w Chinach” — nawiązując do obecnego konfliktu między Chinami a Japonią. Początek odczytu o godz. 19-ej. Wstęp wolny.

— **„Wauka ze źródłem bezbożnic-
stwa i nędzy.”** Odczyt wygłosi dziś, w sali oo. Karmelitów, przy kościele Ostrobramskim, o godz. 18.30 ks. dr. Tadeusz Gałdyński z Poznania, dyrektor Katolickiego Związku Abstynentów. Pożądany jest udział szerokich warstw społeczeństwa. Wstęp wolny.

Po odczycie ks. prelegenta odbędzie się także nadzwyczajne zebranie Katol. Kofa Abstynentów. Obecność członków obowiązkowa.

— **Związek emerytów z kasą** wzajemnej pomocy w Wilnie. Zarząd związku zrzeszeń polskich emerytów wzywa wszystkich emerytów na terenie województwa wileńskiego zamieszkałych, do przystąpienia do związku: Wilno, Zawalna 1, poniedziałki, czwartki — godz. 17—19. Składka 50 gr. miesięcznie.

ODCZYTY.
— **Odczyty w Ośrodku Zdrowia.** W czwartek, 18 listopada 1937 r., o godz. 6-ej wiecz., w lokalu Ośrodka Zdrowia, ul. Wielka 40, z ramienia T-wa Eugenicznego — dr. W. Mór-
wanski wygłosi odczyt p. t. „Małżeństwo, a choroby weneryczne” — Wstęp wolny.

— **„Więziennictwo z tej i tamtej strony oceanu.”** W Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów odbędzie się odczyt: „O więzieniach z tamtej i tej strony oceanu” (w szczególności o więziennictwie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, o Zakładach Borstaila w Anglii, o projekcie więziennictwa polskiego), który wygłosi Sędzia Sądu Najwyższego, Pan Dr. Włodzimierz Sokalski, w dn. 20 listopada 1937 roku (sobota), o godzinie 19-ej, w sali Nr. 1 Sądu Okręgowego w Wilnie (ulica Mickiewicza Nr. 36). Goście mile widziani.

Ze względu na przedmiot i osobę prelegenta, odczyt budzi wielkie zainteresowanie.

KRONIKA POLICYJNA
— Usiłował pobić urzędnika. W Biurze Funduszu Pracy wynika awantura między bezrobotnym Andrzejem Cięcikiem a urzędnikiem tego biura Waśkiewiczem z powodu nie otrzymania przez bezrobotnego skierowania do pracy. Zajsciu położyła kres policja. (h)

— **Okradzenie ks. prałata z Sokółki.** Do mieszkania zajmowanego czasowo przez ks. prałata Józefa Marciniewicza (z Sokółki) przy ul. Mostowej 9, dołali się złodzieje, którzy dokonali kradzieży piaszczą i browiarza ogólnej wartości 300 zł.

W związku z kradzieżą wczoraj wszyskie spalunki złodziejskie w Wilnie zostały zrewidowane przez policję. (h)

— **Zbiorowa skarga pracowników teatru „Nowości”.** Do policji wpłynęła skarga pracowników teatru „Nowości” Fr. Gudałowicza ze wsi Świątniki J. Gierszyckiego, B. Kucharskiego, M. Jermaka i A. Łuk-
szy zam, w Wilnie na dyr. teatru „Nowości” Zygmunta Chrystę, który przywłaszczył sobie wniesione przez nich kaucje w wysokości od 200 do 500 zł. Policja w tej sprawie wdrożyła dochodzenie.

Wymienieni pracownicy zaangażowani zostali do pracy w początkach sierpnia r. i wtedy złożyli dyr. Chrystę swe kaucje. (h)

— **Tajemnicze zabicie na ul. Tartaki.** Zagadkowy wypadek wydarzył się wczoraj w nocy przy ul. Tartaki. Do stojącego na postoju dorożkarza Kowalskiego zbliżyła się młoda, elegancka pani, która poleła odwieść ją na ul. Tartaki. W pewnej chwili nieznamo zażądała postawienia budy, oświadczyła, iż obawia się, aby nie została napadnięta. Wjeżdżając na ul. Tartaki do dorożki zbliżył się jakiś osobnik, do którego kobieta skierowała rewolwer. Broń wypadła jej jednak z rąk na ziemię. Nieznajomy podniósł rewolwer i wyciągnął również przemocą z dorożki kobietę, zabijając ją ze sobą.

O wypadku Kowalewski powiadomił policję, która ujęła tajemniczą parę. Okazało się nimi Stanisław Mielowiczówna (Archanielecka 66) i Władysław Sakowicz (Plutonowa 2).

Podczas przesłuchania oboje umówili wszelkich informacji. Wobec tego „tajemniczą parę” pozostawiono w areszcie, policja zaś prowadzi dalsze dochodzenie. (h)

Teatr i muzyka
— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dwa ostatnie przedstawienia „Pierwszostanie Legionu”. Dziś, o godz. 6.15 przedostatnie przedstawienie sztuki Lavry'ego (przekład Teofila Trzczyńskiego) p. t. „Pierwszy Legion”, w wykonaniu premierowej obsady zespołu pp.: Michalskiej, Drwinkowskiego, Hierowskiego, Jaglarza, Kocznowicza, Polonskiego, Staszewskiego, dyr. Szpakowicza, Surowy, Wołpejki i Woźniaka. Chór pod kierownictwem St. Szeligowskiej. — Ceny propagandowe.

— **Nowa premiera Teatru Miejskiego.** W sobotę, o godz. 8.15 odbędzie się premiera doskonałej komedii współczesnej Bekkeff'ego p. t. „Niesprawdliwiona godzina” — obfitująca w szereg prze zabawnych sytuacji u uczeniu VIII klasy. Akcja sztuki składa się z pięciu obrazów, z posród których dwa w murach szkoły — posiadają prawdziwy i beztrojski humor. Udział bierze prawie cały zespół.

— **Teatr Muzyczny „Litunia”.** Dziś po cenach propagandowych po raz ostatni operetka Millöckera „Biedny Student” (Palestrant).

— **Jutrzejšie przedstawienie op. „Kwiat Hawaju”.** Jutro wraca na repertuar operetka „Kwiat Hawaju”.

— **Sobotnia premiera.** Słynny „Wróg Kobiety” będzie przedstawieniem ze wszechmiar udatnym i pięknym.

— **„Legenda o Piaście”.** W nadchodzącą niedzielę raz jeszcze grana będzie czarowna baśń dla dzieci starszych i młodzieży „Legenda o Piaście” po czechach najniższych (od 20 gr.) Wycieczki i grupy dzieci korzystają ze zniżek specjalnych.

Polskie Radio Wilno
Czwartek, dnia 18 listopada 1937 r.
6.15 — 8.00 Audycja poranna. 11.15 Wiele muzyki dzieciom — Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.40 Tartini: Sonata skrzypcowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja o ludności. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Jak tu u państwa ładnie” — pogadanka Wandy Boye. 13.15 Koncert żywey. 14.25 „Gęś” opowiadanie Mariana Gawałowicza. 14.35 Muzyka popularna. 15.3 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Wędrówki muzyczne — Francja I: Źródła francuskiego stylu w muzyce. Audycja dla młodzieży. 16.15 Orkiestra mandolinistów „Kaskada” pod dyr. Dionizego Dobkiewicza. 16.45 Pogadanka aktualna. 16.55 O książce Chalasińskiego „Szkola w społeczeństwie amerykańskim” — odczyt. 17.10 Franciszek Schubert. Piękną młynarka cyki 20 piens do wierszy Wilhelma Müllera. 17.50 Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. 18.20 Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe. 18.40 „Szyfr w pralni” — felieton Wiktora Trócińskiego. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Pierwsza miłość poety” — Stuchowski Eugenii Krassowskiej i Ireny Sławińskiej. 19.30 Koncert muzyki lotewskiej. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert poświęcony Straussom. Transmisja z Wiel. Sali Muz. z Wiednia. 20.30 w przerwie: Dzień wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Stanisław Przybyszewski” — szkic literacki dr. Tadeusza Zelińskiego - B. J. 22.00 I audycja poświęcona twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy, 23.30 Zakończenie programu.

Za znieważenie księdza... Skazujący wyrok w sprawie święciańskiej

W dniu wczorajszym ogłoszony został wyrok w sprawie o znieważenie ks. Bolesława Gramza. Sąd skazuje na karę 1 miesięca aresztu i 100 zł. grzywny oskarżonych: Eugeniusza Balceraka, Bronisława Owczynnika, Zygmunta Nicińskiego i Łuciwka Mieczychowskiego za to, że ci w obelżywej uchwale skierowanej przeciw ks. Granzowi, a powziętej na zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego w Święcianach użyli szeregu wyrażen, które obrażały księdza Gramza i narażały go na utratę publicznego zaufania, potrzebnego do pełnienia obowią-

ków swego stanu. Pomawianie ks. Gramza, że „anarchizuje młodzież”, jest „deprawatorem dusz młodzieńczych” i t. p. uznał sąd za wysoce krzywdzące — oskarżeni nie zdołali poprzeć tych obelg żadnymi dowodami — to też ponoszą teraz odpowiedzialność karną. Sąd wymerzył skaanym stosunkowo niską karę i nadto zawiesił wykonanie kary pozbawienia wolności na 2 lata — to łagodne potraktowanie winnych motywuje sąd prośbą samego pokrzywdzonego — ks. Gramza, który na swoich krzywdzicieliach szulka nie pomsty, ale tylko zadośćuczynienia.

EMULSJA TRANOWA
WYROBU FIRMY
SCOTT
& BOWNE
doskonała odżywka dla dzieci

Tragiczny zgon właściciela apteki p. Witolda Jundzila

Wczoraj koło godziny 16 w swoim mieszkaniu przy ul. Mickiewicza 33 popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń, znany w Wilnie właściciel apteki, mieszczący się w tym samym domu, przy zbiegu ulic 3-go Maja i Mickiewicza, magister farmacji, Witold Jundzila.

Śmierć s. p. Jundzila nastąpiła nagle i dla nikogo nieoczekiwanie. Wiadomem jest tylko, że Zmarły od

dłuższego czasu cierpiał na silny rozstrój nerwowy i ogólną depresję.

S. p. Witold Jundzila liczył lat 42; osierocił żonę i córkę. Wiadomość o śmierci W. Jundzila szybko rozeszła się po całym mieście, wywołując ogólny żal. Zmarły bowiem nie tylko był znany w sferach zawodowych i towarzyskich, lecz ogólnie poważany i lubiany.

Niedbalstwo inżyniera-żyda przyczyną strasznego wybuchu w olejarni?

W ubiegłym roku Olejarnia Kurlandzka w związku z innowacjami przy fabrykacji oleju, miała otrzymać napęd elektryczny. Ze względów oszczędnościowycy właściciele postanowili założyć własną elektrownię i za pośrednictwem inż. Jankiela Lejby Troka sprobaczyli używany silnik Diesla, który nabyli okazjynie od magistratu m. Równego. Tenże inż. Trok podjął się przeróbki silnika, napędzanego dotąd ropą naftową, na napęd gazem drzewnym, oraz jego instalacji w olejarni. Prace te wykonywał Trok bez jakiegokolwiek kontroli ze strony właściciela przedsiębiorstwa i na swoją całkowitą odpowiedzialność.

W grudniu ub. r., naskutek nie-

dopotrzeń, nastąpiły 2 wybuchy, które nie wyrządziły jednak poważniejszych szkod.

W dn. 21 stycznia 1937 r., w wyniku sprężenia i samozapalenia wodoru, nastąpiła straszliwa eksplozja. Trzej robotnicy: Michaił Czeliuzenko, Józef Zajmo i Filip Gierasim odcieśli śmiertelne rany.

Inż. Trok stanął wczoraj przed Sądem, oskarżony o spowodowanie katastrofalnej w skutkach eksplozji, przez szereg uchwybień natury formalnej oraz lekceważącego traktowania warunków bezpieczeństwa przy pracy. Wezwano szereg biegłych miejscowych oraz prof. Karola Taylora z Warszawy.

Wyrok w tej sprawie podamy w nr. jutrzejszym. (In)

Z za kotar studio

SNIEŻYCE ZAGRAŻAJĄ ANTENOM

Wrzaz ze zbliżeniem się zimy rozpoczyna się okres lepszego odbioru radowego, ale równocześnie okres wrogich słuchaczów burz śnieżnych. Niebezpieczeństwo grozi oczywiście tylko posiadaczom anten zewnętrznych i masztowych. Trzeba się strzec aby w mroźną i wietrzną noc zimowa antena nie zerwała się pod ciężarem śniegu lub pod wpływem wiatru, grozi to bowiem niezawodnym niebezpieczeństwem mieszkańcom domu.

Teraz, kiedy dachy nie są jeszcze pokryte złodowiaczą powioką najwyższy czas, aby każdy, kto posiada zewnętrzną antenę zbadal ją dokładnie. Trzeba wejść na dach i sprawdzić, czy rdza lub inna oksydacja nie uszkodziła słabych miejsc anteny. Kto zainstalował antenę między domem, a jakimś masztem na zewnątrz, lub prosto przaciągnął ją do drzewa, winien sprawdzić czy antena wytrzyma chwianie się masztu lub drzewa a w przeciwnym bowiem razie może się zerwać w czasie burzliwej nocy zimowej.

JAN STRAUSS DYREGUJE

Transmisja z Wiednia.
W czwartek dnia 18 listopada r. godz. 20.00 transmtuje Polskie Radio z Wiednia wielki koncert straussowski.

Rodzina Straussów: Janów, Edwardów Józefów, od pełnych stu lat rozwesela świat swymi operetkami i tańcami, pelny mi wdzięku i powabu. Król waica, Jan Strauss, syn pietycy starego Wiednia, przostawia swoim potomkom w spuściznie obok sławy i tradycji wielki talent muzyczny. Wnuk jego Jan Strauss jest wybitnym kompozytorem lekkiej muzyki i znanym kapelmistrzem. On to dyrygować będzie koncertem, na którego program zbłą się utwory Straussów. Jako wykonawcy wystąpią: Wieńska Orkiestra Symfoniczna i Wiedeńskie T-wo Śpiewacze. Koncert transmutowany będzie z wielkiej sali wiedeńskiego „Musikverein”.

AUDYCJA POŚWIĘCONA TWÓRCZOŚCI SZYMANOWSKIEGO.

W dniu 18 listopada o godz. 22.00 transmtuje Polskie Radio z sali Warszawskiego Konserwatorium I-szą audycję, poświęconą twórczości Karola Szymanowskiego. W biejącym sezonie odbędzie się sześć takich audycji, zorganizowanych przez Polskie Radio we-pól z Polskim Towarzystwem Muzyki Współczesnej. Celem ich jest uczczenie pamięci zmarłego kompozytora i dokładniejsze zaznajomienie szerokiego ogółu z jego niepospolitą twórczością.

BOY-ZELEŃSKI O PRZYBYSZEWSKIM

przez radio
Dnia 23 listopada b. r. mija 10 lat od śmierci Stanisława Przybyszewskiego. Wyjątkowa kariera literacka autora śniegu przed 3 laty równie szybko się skończyła jak i zaczęła; zwolna jednak myśl krytyczna zaczyna ustalać zasługi Przybyszewskiego. Zainteresowanie jego dziełami wzrasta. Dnia 18 listopada o godz. 21.45 znawca tej epoki dr. Tadeusz Zeliński - Boy mówić będzie przed mikrofonem w szkicu literackim o postaci i wpływach Przybyszewskiego na naszą i obcą literaturę.

ESTETYKA MIESZKANIA

Felieton na ten niewątpliwie interesujący panie domu temat wygłosi przed mikrofonem wileńskim Wanda Boye w orwar tek, 18 listopada, o godz. 13.05. Tytuł: Jak tu u państwa ładnie”.

DZIECI Z WILNA ŚPIEWAJĄ PIFSI

KRAKOWSKIE
Piąty z koncertów chórów szkolnych dzieci wileńskich, jak wiadomo, poświęconych poszczególnym regionom Polski nada Rozgłosnia Wileńska we czwartek, 18 listopada w wykonaniu chóru szkoły powszechnej nr. 42 pod dyr. Luojji Mackiewiczówny.

PRZY GRYPIE
przebiegnięciu, doznaje się ulgi,
zazwyczając tabletek
Togal

Giełda warszawska
z dn. 17. XI, 37.

Dewizy:
Berlin 212.97 212.11
Gdańsk 100.20 99.80
Amsterd. 293.50 294.22
Londyn 26.48 26.55
N. J. czeki 527 1/2 528 1/2
Paryż 18.00 18.20
Praga 18.58 18.63

Akcje:
Bank Polski 108.00

Papiery:
4 i pół proc. wewnętrzna 56.50
3 proc. poz. inw. 1 em. 71.50 ser. —
3 " " " 2 " 70.75 ser. 81.50
5 proc. konwersyjna 62.25
5 " kolejowa — — —
6 " dolarowa — kupon —
4 " premj. dolarowa 39.25 39.40
7 " stabiliz. — kupon —
4 " konsolid. 59.50 59.75

Waluty:
Dol. amer. 527 1/2 525
Marki niem. 119.00 116.00

Giełda zbożowa-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 17 XI, 37.
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. paryet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. t=0 wag. st. sz.). Ziemiopłody — w ładach wagonowych, mąka i otręby — w szafach suchych ilościach.

	W złotych:	
Zyto I stand. 696 g/l *)	23.25	23.75
Zyto II stand. 670 g/l *)	22.75	23.25
Pszonica I stand. 730 g/l *)	29.00	30.00
Pszonica II stand. 710 g/l *)	28.75	29.25
Jęczmień I stand.	—	—
678/673 g/l	—	—
Jęczmień II stand. 649 g/l	20.25	20.75
Jęczmień III stand.	—	—
620,5 g/l	19.50	20.00
Owies I stand. 468 g/l	22.50	23.00
Owies II stand. 445 g/l	20.00	21.00
Gryka I stand. 630	18.25	18.75
Gyka II stand. 610	17.75	18.25
Stomię lano b. 90% f=00 wag. stoe. sz.	44.50	45.25
Len trzep. Wołożyn b. I sk. 216.50	1400	1450
Len trzep. Horodziej b. I sk. 216.50	1690	1750
Len trzep. Traby b. SPK sk. 216.50	1410	1460
Len. trzep. Miory b. SPK sk. 216.50	1320	1360
Len czesany Horodziej b. I sk. 203.10	1940	1980
Kądział Horodziejka b. I sk. 200	1440	1480
Targaniec moc. asort. III-50/50 sk. 173.20	740	800
Targaniec moc. asort. III-50/50 sk. 173.20	850	890

*) Przy ulgowych taryfach, z których korzystają mlyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30—45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 mtr.

Ofiary

złożone w administracji „Dzien. Wileńsk.”

p. Stefan Głowecki dla sieroty chorej na gruźlicę ul. 1., dla wdowy z 2-gim dzieci ul. 2.—

p. Medyńska na obiady dla niezam. studentów zł. 2.40.

Tanie źródło zakupu gaiterii męskiej i damskiej sklep

W. KOWALSKIEGO

Mickiewicza 5,
obok sklepu Borkowskiego,
z lewej strony.

Najkorzystniejszy zakup skórek, piaszczy karakulowych, fokowych i t.p.

L. ŁOPUSZAŃSKI

WILNO, Zamkowa 4.

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szczęścia

„LOKSOTIS”
Przemity długotrwały zapach. Deka 40 gr.

POLECA

Władysław TRUBILŁO
polski skład apteczny Ludwisarska 12, róg Tatarskiej.

„Specjalność zioła lecznicze”

Gigantyczny film, ilustrujący rywalizację dwóch wielkich wodzów

SCYPION AFRYKAŃSKI

Nasz następny program



Najpiękniejszy film doby obecnej

Światowid | „KAPRYS MILIONERA“

W rolach głównych **Marika Röck** i niezrównany **Hans Söhnker**
Humor! Doskonała muzyka. Nowe piosenki przebojowe. Nad program atrakcje
Uprasza się o przybywanie na początki seansów 4, 6, 8 i 10 w niedzielę od godz. 2-jej

PAN | Nieodwołalnie ostatni dzień SMOSARSKA, Bodo. „Skłamałam“

U w a g a. Wyłącznie tylko u nas Obchód uroczystości Święta Niepodległości w Warszawie w dniu 11 listopada r. b.

HELIOS | WZGARDZONA

Dramat życiowy (STELLA DALLAS) Dzieje życia kobiety, stworzonej do miłości
Reż. King Vidor. W rol. gl. chłuba Ameryki **Barbara Stanwyck**, ulubieniec kobiet **John Boles** i 18-letnia **Anne Shirley**
Nad program: Atrakcja kolorowa i aktualności

CASINO | Arcyfilm najpiękniejszych wzruszeń Siódme niebo

W rolach głównych **SIMONE SIMON** oraz **JAMES STEWART**
Nad program: Urozmaicone dodatki.

MARS | Dzisiaj Wielka tragedia sunienia ludzkiego p. t.: „Winowajca“

(Samooskarżenie się prokuratora przed trybunałem)
W rol. gl. **PIERRE BLANCHARD** i **MADELINE OZERAY**
Reż. **Rajmonda Bernarda** — twórcy „NEDNIKÓW“

KAWIARNIA — LEONARDA ponownie PASZTECIARNIA

przy ul. WILEŃSKIEJ Nr. 33 (vis-à-vis „Heliosu“)
poleca Sz. Klienteli śniadania, obiady, kolacje
Zakąski. Wyroby cukiernicze. Ceny dostępne

Resztki wysortowanej porcelany

wyprzedaje jedyny chrześcijański hurtowy skład szkła, fajansu, porcelany, naczyń, lamp i gramofonów.

D. H. „T. Odyniec“ — wł. I. MALICKA

WILNO, ul. Wielka 19, tel. 4-24.
Szkło okienne na skrzynie i szyby. Przeboje płyt gramofonowych od zł. 1.60.
Najniższe ceny. Cenniki gratis.

Kupno i sprzedaż

SKLEP SPOŻYWCZY w dobrym punkcie z urządzeniem, towarem i mieszkaniami sprzedam tanio. Tomasz Zana 23-b. (191-2)

SPRZEDAM foliarek 31 ha (siwka nadgraniczna) gleba dobra, zabudow. kapitalne, 130 drzewek owoc. Szczegóły p-ta Fodbrodzie. Juściński. 197-3

MŁYN wodny, turbinowy do sprzedania. Adres w administr. „Dz. Wil.“ (219-2)

FORTEPIAN mały w b. dobrym stanie, sprzedam za 300 zł. Krakowska 34, m. 1.

Praca poszukiwana

NIANIA - WYCHOWAWCZYNI poszukuje posady do dzieci z porządnej rodziny, długoletnie świadectwa, referencje na miejscu, zna szycie. Więzienna 10, m. 5.

OSOBA, w wieku średnim, poszukuje pracy do dzieci starszych lub niemowlęcia, może do noworodka. Oharna 2-7.

PRZYJMĘ pracę geńca, woźnego, lokaja, dozorcę itp. wymagania skromne. Poważne referencje. Zgłoszenia proszę składać ul. Pańska 7-11, Kazimierz Mirecki.

PANIENKA z domu inteligentnego, sierota poszukuje pracy w charakterze wychowawczyni lub pielegniarki w domu inteligentnym Skończyłam roczne Kursa Wychowawczy - Pielegniarskie. Objęłabym po adę w majątku. Ponadto znam roboty ręczne oraz szycie. Zgłoszenia do adm. „Dz. Wil.“ pod „P“.

ZARZĄDU DOMEM poszukuje fachowy administrator, przywróci rentowność i udoskonali gospodarke choćby najbardziej zaniedbaną. Zgłoszenia do adm. „Dziennika Wileńskiego“ dla „A. B.“

TYLKO za obiady przyjmę każdą pracę Lat 27, wyksz. 6 kl. gim., referencje. Zgłoszenia do Red. „Dz. Wil.“ pod „Sprytny“

RZĄDCA, dobry rolnik, lat 38, samotny, z Pomorza, 16 lat praktyki w uprzemysłowionych i hodowlanych majątkach. Obeszany z rholóstwem leśnictwem, przyjmie posadę jako samotny lub ordynarję. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Dziennika Wileńskiego“ pod B. P.

EMERYT, z solidnymi referencjami, przyjmie zarząd domami, lub inną odpowiednią posadę. Słowackiego 17, m. 23. (218-1)

Nauka

INSTYTUT GERMANISTYKI Zamkowa 10 p. I. Nauka języka niem. w grupach o różnych poziomach i celach od 4 zł. mies.

STUDENT PRAWA, z wieloletnią praktyką korepetytorską przygotowuje w zakresie gimnazjalnym — języki: francuski, niemiecki, łacina. Warunki b. przystępne. Zgodzi się na wyjazd. Oferty pod A. W. do Administracji „Dziennika Wileńskiego“.

STUDENTKA udzieli korepetycji z zakresu gimnazjów now. i st. typu. Poprawę gwarantuję. Zgłosz. do adm. „Dz. Wil.“ pod „5“.

Pomóżmy bliźnim!

OCTEMNIAŁY OJCIEC będący w bardzo ciężkich warunkach materialnych zwraca się z uprzejmą prośbą do serc łaskawych czytelników o przyjęcie z pomocą dla córki uczennicy lat 15 w udzieleniu płaszcza zimowego co z ubrania i bucików. Adres: ul. Szeptyckiego 16m, 13.

S LEP MEBLI ZJEDNOCENI STOLARZE

Spółdzielnia Chrześcijan, Wilno, TROCKA 6. Tel. 22-72. Poleca różne meble oraz miękkie własnych warsztatów. Ceny niskie. Za gotówkę — na raty.

Fenomen daje 50% oszczędności prądu

przy pełnej wydajności i światowym zasięgu, przez zastosowanie rewelacyjnego układu „EKONOMIZATOR PRĄDU”. TELEFUNKEN-FENOMEN M z. zużywa 25 woltów prądu t.j. tyle co mała żarówka. OSZCZĘDNOŚĆ NA PRĄDZIE WYNOŚI OKOŁO zł. 3.60 miesięcznie, co stanowi 18% raty miesięcznej za ten odbiornik. „EKONOMIZATOR PRĄDU” jest zastosowany jedynie w superze Telefunken-Fenomen M z. stwarzając z niego najoszczędniejszą superheterodynę na rynku; a dzięki wysokim wartościom technicznym, wspaniałemu tonowi, niskiej cenie, wygodnym splotom, stanowi najodpowiedniejszą superheterodynę dla wszystkich SUPER FENOMEN z „EKONOMIZATOREM PRĄDU”. Cena zł. 289.— za gotówkę. Na raty: zaliczka zł. 20.— i 16 rat mies. po zł. 20.—

Radio TELEFUNKEN

harmonia tonów-symbol jakości

Ten się nie spóźni nigdy do szkoły, biura, urzędu, teatru, opery, kto ma zegarek od **W. JUREWICZA** Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 4. Tel. 25-15.

Suknie, płaszcze, garsonki, sweterki, szlafroki, bluzki, spódniczki, bielizna, koszule, krawaty i t. d.

W. NOWICKI Wilno, Wielka 30

Wytworna galanteria. Towary zimowe. Bogaty wybór pończoch.

Węgiel kamienny górnośląski oraz koks NAJPRZEDNIEJSZEJ JAKOŚCI wagonowo i tonnowo, w zaplombowanych wozach za gotówkę i na raty po cenach konkurencyjnych dostarcza

Firma **KAZIMIERZ MARKIEWICZ** Wilno, ul. ZYGMUNTOWSKA, 24 tel. 25-32

Zarząd Towarzystwa Kursów Technicznych w Wilnie

powiadamia, że zwyczajne walne zebranie członków odbędzie się w sali Stowarzyszenia Techników Polskich, przy ul. Wileńskiej 33, o godz. 19, dnia 29.XI. b.r. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) wybory do Rady Ogólnej, 3) wolne wnioski.

Polecam materiały ostatniej nowości na sezon jesienny zimowy

WILHELM DOWGIAŁO ZAKŁAD KRAWIECKI SW. JAŃSKA 6 telefon 22-35

FRANK HELLER.

35

Osobliwa podróż do szefa

Przekład autoryzowany Wł. Olszewskiego.

— A może samolotem?
— Wykluczone. Chwilowo mam wstręt do komunikacji powietrznej. Wynajęłam natomiast wygodną, solidną łódź rybacką, która nas zawiezie na wyspę Bornholm. Kapitan łodzi zajmuje się w tych stronach rybołówstwem, choć między nami mówiąc, potów ryb niewiele go obchodzi. Lubi natomiast przewozić niektóre cenne ładunki... rozumie pan... niektóre towary są w Danii zbyt drogie...
— Rozumiem, rozumiem... szmugiel, zajęcie trochę drażliwe.
— Doskonale! Widzę, że kolega orientuje się w tych kwestiach. Jasna rzecz, że wyjazd nasz do Szwecji nie będzie triumfalny, ale syn marnotrawny nie może zbyt wiele wymagać. Za to gdy powrócimy do ojczyzny, będziemy składać wizyty jak najbardziej oficjalnie. Na razie jest to niemożliwe. Ten przemijający kapitan przyjdzie do nas na umówione miejsce.
— Na to samo, które pan profesor znalazł dziś po południu?
— Jakiś par domyślny, panie mecenasie!
Tillius młócał. A próbował za-

rzęczenia profesora, miał jednak pewne drobne zastrzeżenia. Pan Collin zaproponował kupno pewnych niezbędnych artykułów toaletowych, po czym zasiedli do szej kolacji, jak przystało na żegiarzy. Około dziewiątej wyszli z miasta piechotą. Piaszczysta droga prowadziła wzdłuż wybrzeża. Pakciał drobny deszcz.
Podeszli do brzegu, a małeńkie fale oplukiwały im obawie.
Pan profesor zatoczył lampką kilka świetlnych kręgów.
Dreptali w miejscu, by się trochę rozgrzać, aż wreszcie podpięła mała łódka.
Wysiadł z niej barczysty mężczyzna i na dany przez Collina znak, ujął Kacpra pod ramiona i jak dziecko wsadził do łódki.
Wnet podpięli do głęziej łodzi rybackiej i zostali wciągnięci na pokład. Od tej chwili rozpoczęli podróż przez morze, podróż auctna, długa i monotonna.
Następnego wieczora ujrżeli w górze Bornholmu, nie podpięli jednak do przystani. Kapitan, żując tytoń i pługając ustawicznie, wyjaśnił Kacprowi, że miejscowy urząd celny

miał do dyspozycji tylko jedną, jedyną motorówkę.

O drugiej po północy podjechali do mrocznej linii nadbrzeżnej. Kacprowi wydawało się, że pan Collin krzesał i absolutnie nie interesował się, co się wokół niego dzieje, jednak od czasu do czasu otwierał oczy.

Teraz otworzył je szeroko i przyglądał się czemuś pilnie w mroku nocy. Potem szepnął coś do ucha kapitanowi.

— Na pewno — odpowiedział tenże — miejsce dobre, jeżeli pan sobie życzy...

Profesor wychylił się przez burtę i wyszył jak pies myśliwski.

— Gotów pan? — zapytał Tilliusa.

Kacper skinął głową. Spuszczono czołno, które kołysało się lekko po fali. Po upływie kilku minut stało się to, czego Kacper przed parą dniami, nawet przez sen nie mógł przypisać. Stali na szwedzkiej ziemi przez nikogo nie zatrzymani, przeznikogo o nic nie pytani.

Uściskał kapitanowi rękę i zadowolony brnął po piasku.

Przeszli przez nadbrzeżny las sosnowy, potem przez piaszczyste łaki, które nie miały końca, aż wreszcie wydostali się na drogę.

Noc była chłodna i mglista, m jednak nie spał wcale.

Pan Collin wyjął z kieszeni mapę i przewiewał sobie lampką elektryczną.

— Doskonale — rzekł z zadowolaniem — nasz pierwszy przystanek będzie w Simrishamm, dokąd mamy jakieś trzydzieści kilometrów.

— Miły spacer — mruknął znużony Kacper.

Profesor jednak nie dostyszał ironii i rozpoczął pochód.

Towarzyszyła im armia gwiazd w swej odwiecznej wędrówce po wszechświecie i szczełkanie psów tu i ówdzie rozrzuconych zagrodach. W oddali latarnia morska rzucała migotliwe, blade smugi światła.

— Młody adwokat znow spróbował szczęścia.

— Jak dotąd, to chyba pan profesor nie może się skarżyć na moją uległość, prawda? To też mógłby pan nareszcie uchylić rąbka tajemnicy, wśród której gubię się w domysłach.

— Na wszystkim przyjdzie czas — odpowiedział Collin. — Gdybym to uczynił teraz, mógłbym narazić się na to, że nie chciałby pan iść dalej razem ze mną. Niech pan dalej będzie uległy, a mniej ciekawy, a wszystkim pomyślnie się skończy.

Kacper nie nie odpowiedział. Pan profesor tak samo do siebie mógł się mylić, jak i mieć rację.

Przebywali kilometr za kilometrem. Coraz częściej spotykali pobielane chaty i byli coraz bliżej wieżyczki kościoła. O świcie widzieli dymy unoszące się z kominów. Dochodził ich skrzyp wozów w zamkniętych jeszcze podwórzach, aż

wreszcie ujrżeli słup z napisem Simrishamm.

O ósmej wkroczyli na rynek miasta, o ile wogóle ich ociężałe posuwanie się naprzód można było nazwać wkroczeniem.

Wstąpili do pierwszego z brzegu hotelu. Wysoka, ciuda dziewczyna zajęła była sprzątanoni stolów i odkurzaniem naczyń na bufecie.

Dygnęła na przywitanie gości i wskazała stolik w sąsiednim pokoju. Nie byli sami. Wokół wielkiego stołu, zastawionego wszelkiego rodzaju przelaskami, uwijały się kelnerki, podając klawę, cukier i kubeczki ze śmietaną. Co chwila słychać było tytuły: panie racio, panie asesorze, panie doktorze, panie dyrektorze oraz piaszczolliwie wymawiane imiona kelnerek: Rulle, Noje, Laude, Tusse.

— Jakże jestem szczęśliwy, żeśmy powrócili do ojczyzny! — rzekł rozrzuwany Kacper.

— Istotnie — dodał profesor. — Zakazany owoc najłepiej smakuje.

Kacper wyrwał na ulicę Zewsząd szli wyspani, wyświeżeni panowie, witać się głośno i uroczyście, jak to jest w zwyczaju w miasteczkach. Na dziesięć kroków zdejmweli kapelusze i wymachiwali nim, bez względu na to, czy ze sobą sympatyzowali, czy też się nie cierpieli.

— To jest Szwecja — rzekł Collin, a Kacper mu potakiwał. (D. c. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 10. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp., nekrologi 40 gr., za tekstem (5 lam) 30 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tłuste zł. 0,25. Komunikaty instytucji dobrocz. i społeczna. za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesięca.

